

15 proc.

nawet tyle może wynieść stopa bezrobocia na koniec 2013 roku. WIĘCEJ » STRONA 2

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 1
2012
KATOWICE
03.01.2013

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Dariusz Gierek: Z opłatami zalega coraz więcej spółdzielni mieszkaniowych. Niektórym ciepłowniom już grozi utrata płynności finansowej. » STRONA 4



Jarosław Grzesik: Górnictwo jest na końcu tego „łańcucha pokarmowego”. Wcześniej pakiet zarznie inne gałęzie przemysłu. » STRONA 3

Nowy rok już tradycyjnie zaczyna się podwyżkami cen. Zdrożęją niemal wszystkie podstawowe artykuły i opłaty za mieszkanie. Wzrosną ceny biletów komunikacji miejskiej i papierosów.

DROGO JUŻ BYŁO. BĘDZIE DROŻEJ.

W ciągu najbliższych 12 miesięcy ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosną zdaniem ekspertów o 3-4 proc. Najbardziej, bo nawet o kilkanaście proc., poszybować mogą ceny pieczywa z powodu wyjątkowo słabych zbiorów pszenicy w ubiegłym roku.

W pierwszej połowie 2013 roku o kilka proc. podrożeje również mięso, głównie wieprzowina, ze względu na ograniczenie pogłowia trzody chlewnej i tym samym całej produkcji wieprzowiny w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej.

Ceny prądu, wody i ogrzewania też w górę

Zdrożeje energia. W konsekwencji zapisów unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, nasze rachunki za prąd wzrosną w tym roku o 30 proc., a za ciepło o 22 proc. W następnych latach prąd zdrożeje o kolejne 60 proc.

Po kieszeni uderzą nas również podwyżki opłat za wodę i ścieki. Jak wynika z danych GUS, w pierwszym półroczu 2012 roku ponad jedna trzecia przedsiębiorstw pobierających i uzdatniających wodę oraz dostarczających ją do odbiorców miała ujemny wynik finansowy. Przychody wodociągów w niektórych gminach kurczą się z powodu wyludnienia się miast. Zużycie wody zmniejsza się też, bo ludzie zaczęli ją oszczędzać z przyczyn ekologicznych i przede wszystkim ekonomicznych. Koszty przedsiębiorstw wodociągowych rosą również w związku z inwestycjami,

Zdrożeje energia.

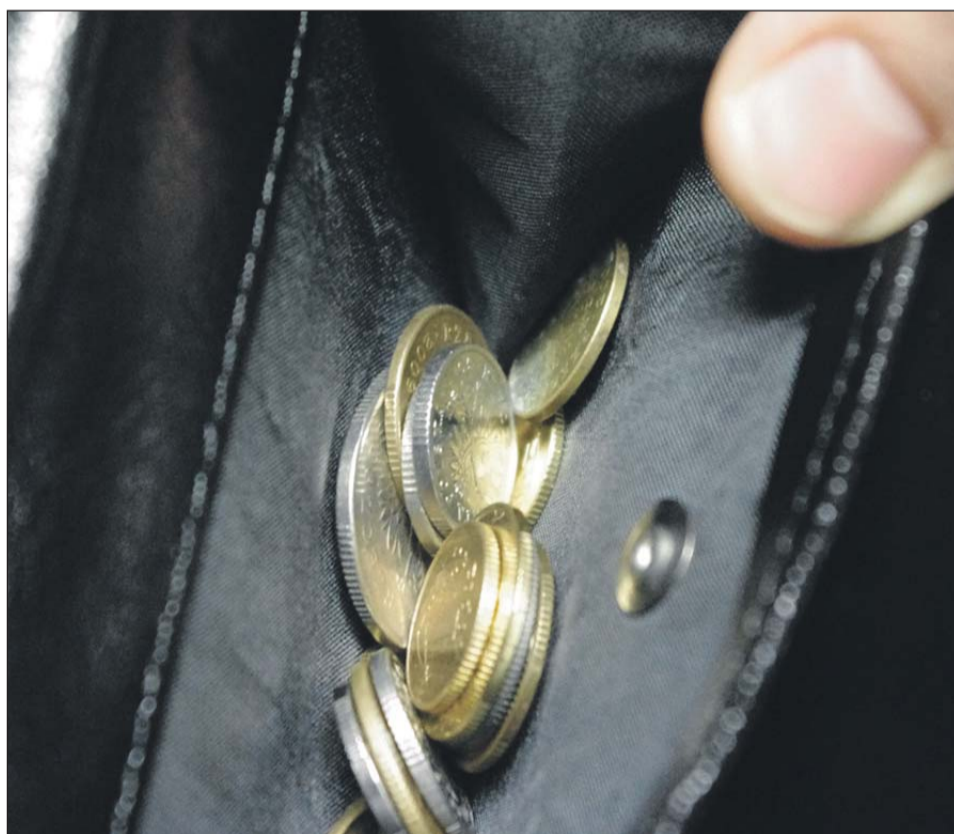
Po kieszeni uderzą nas również podwyżki opłat za wodę i ścieki.

Opłaty za wywóz śmieci mogą wzrosnąć nawet o 200 proc.

które firmy wykonały bądź wykonują, aby dostosować oczyszczalnie ścieków i jakość wody do wymagań Unii, na co mają czas do 2015 roku. Podwyżki opłat za wodę i ścieki w tym roku w niektórych gminach wzrosną o poziom inflacji, w innych nawet o 25-30 proc.

Śmieci warte krocie

Prawdziwe spustoszenie w naszych portfelach mogą natomiast spowodować nowe przepisy dotyczące gospodarowania odpadami. Pierwszego stycznia weszła w życie nowa ustawa o utrzymaniu w czystości i porządku w gminach. Zgodnie z jej zapisami do 1 lipca gminy muszą przygotować się do odbioru bezpiecznego zagospodarowania wszystkich odpadów komunalnych. Gminy mają też umożliwić swoim mieszkańcom selektywną, czyli ekologiczną zbiórkę odpadów. Przepisy zobowiązują gminy także do wyboru w drodze przetargu przedsiębiorstwa, które odbierze i zagospodaruje śmieci. Według ekspertów Krajowej Izby Gospodarczej w efekcie nowych regulacji opłaty za wywóz śmieci mogą wzrosnąć od 100 do nawet 200 proc.



W 2013 roku nasze portfele będą coraz chudsze

Fiskus nie odpuści

Od 1 stycznia rząd o 5 proc. podniósł akcyzę na wyroby tytoniowe, co spowoduje wzrost ceny detalicznej papierosów o ok. 68 groszy na paczce. Nowe przepisy obejmują akcyzą także susz tytoniowy, co oznacza koniec tanich papierosów domowej roboty.

2013 rok nie oszczędzi też portfeli kierowców i nie chodzi tu tylko o wysokie ceny benzyny. W budżecie na 2013 rok rząd przewidział stukrotny wzrost wpływów z tytułu mandatów. W tym roku kierowcy mają „wygenerować”

budżetowe zyski na poziomie 1,5 mld zł. Dla porównania w 2012 roku było to zaledwie 15 mln zł. Zwiększenie wpływów ma zapewnić las 300 nowych fotoradarów, system odcinkowych pomiarów prędkości oraz nieoznakowane radiowozy Inspekcji Transportu Drogowego. Co więcej w trosce o bezpieczeństwo na polskich drogach w Komendzie Głównej Policji trwają prace nad projektem zmian w ustawie o kierujących pojazdami, której celem ma być podniesienie stawek mandatów za wykroczenia drogowe.

Niemiała niespodzianka czeka również pasażerów środków komunikacji miejskiej. Na przełomie I i II kwartału tego roku podrożeją bilety na autobusy i tramwaje KZK GOP. Bilety jednorazowe na jedną lub dwie gminy podrożeją o 20 groszy i będą kosztować odpowiednio 3,20 zł i 3,80 zł. Za miesięczny bilet autobusowo-tramwajowy na jedno miasto zapłacimy 110 zł, czyli o 8 zł więcej niż dotychczas. Bilet sieciowy zdrożeje o 12 zł i będzie kosztował 150 zł.

ŁUKASZ KARZMARZYK

ENERGETYKA

Groźba blackoutu

W ciągu najbliższych 4 lat elektrownie w naszym kraju będą musiały wyłączyć stare bloki o mocy 6 tys. MW. To blisko 20 proc. zainstalowanej obecnie mocy. W miejsce wycofywanych z użytku bloków energetycznych powinny powstawać nowe. Polska energetyka w ciągu najbliższych 20 lat wymaga inwestycji na poziomie co najmniej 50 mld euro. Jednak na nowe inwestycje nie ma pieniędzy lub są one torpedowane przez unijną politykę klimatyczną. W efekcie już za dwa lata grożą nam przerwy w dostawach prądu, zapas sektora energetycznego i utrata tysięcy miejsc pracy w tej branży. » STRONA 4

SŁUŻBA ZDROWIA

Być albo nie być

Solidarność służby zdrowia obawia się, że w 2013 roku pod pretekstem kryzysu oraz poszukiwania oszczędności samorządy będą przekształcać placówki medyczne.

– Ten rok, to będzie dla nas być albo nie być. Według raportu NIK, w większości przekształconych placówek nie dzieje się najlepiej – mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca Solidarności w dąbrowskim Szpitalu Specjalistycznym. Alicja Skarbińska-Poznańska, przewodnicząca Solidarności ze Szpitala Miejskiego w Sosnowcu dodaje, że przykłady przekształconych szpitali wskazują na to, że te placówki jeszcze bardziej pogłębiają swoje długi. » STRONA 5

MOTORYZACJA

Chcą gwarancji

Solidarność z Nexteer Automotive Poland zwróciła się do zarządu firmy o udzielenie pisemnych gwarancji zatrudnienia dla pracowników zakładów w Tychach i Gliwicach. Apel jest konsekwencją redukcji w tyskim Fiacie, którego Nexteer jest kooperantem. Na portalu wnp.pl prezes spółki Rafał Wyszomirski zapowiedział, że kłopoty tyskiej fabryki Fiata nie spowodują konieczności zwolnień w zakładach Nexteer. – Uważamy, że ta wypowiedź powinna zostać poparta pisemnym, wiążącym zobowiązaniem uzgodnionym z związkami zawodowymi – mówi Grzegorz Zmuda, szef zakładowej Solidarności. » STRONA 6

LICZBA tygodnia

30 proc.

Już niebawem tyle wynosić będzie stopa bezrobocia wśród absolwentów - wynika z prognoz Polskiego Stowarzyszenia Zarządzania Kadrami. Eksperti PSZK wskazali, że jeżeli stopa bezrobocia w Polsce przekroczy 13 proc., a jest już niemal pewne, że tak się stanie, najbardziej dotknie to osoby wchodzące na rynek pracy. W listopadzie 2012 roku stopa bezrobocia wyniosła 12,9 proc., natomiast odsetek osób młodych pozostających bez pracy był w tym czasie dwukrotnie wyższy i wyniósł 25,8 proc. w trzecim kw. W ustawie budżetowej na 2013 rok rząd założył, że na koniec tego roku stopa rejestrowanego bezrobocia ukształtuje się na poziomie 13 proc. Jednak, jak wskazuje większość ekonomistów jest to mało realna prognoza, a w rzeczywistości bezrobocie w grudniu może sięgnąć nawet 14-15 proc.

WIEŚCI z gospodarki

» **1 STYCZNIA ZACZEŁA OBOWIĄZYWAĆ USTAWA** o wydłużeniu do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn. Nowe zasady przechodzenia na emeryturę dotyczą kobiet urodzonych po 31 grudnia 1952 roku i mężczyzn urodzonych po 31 grudnia 1947 roku. Zgodnie z przepisami nowej ustawy wiek emerytalny wydłużany będzie stopniowo o jeden miesiąc co cztery miesiące. Dla mężczyzn wiek emerytalny 67 lat osiągnięty zostanie w 2020 roku, a dla kobiet w 2040.

» **OD NOWEGO ROKU WESZŁY W ŻYCIE ZMIANY** w podatkach. Przede wszystkim ograniczona została ulga prorodzinna. Z odliczenia nie będą mogły skorzystać rodziny z jednym dzieckiem, których roczne dochody przekraczają 112 tys. zł. Dla rodzin wychowujących dwójkę dzieci nic się nie zmieni, natomiast na trzecie dziecko ulga wzrosła o 50 proc, a na czwarte i każde kolejne o 100 proc. Zmiany dotyczą też artystów, twórców i dziennikarzy, którym ograniczono prawo do zastosowania zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów. Zmiany w przepisach odczuwają internauci. Z ulgi internetowej będą mogli skorzystać tylko przez dwa lata z rządu, wliczając rok 2012.

» **5 MLD ZŁ TYLE W TYM ROKU MAJĄ WYNIĘĆ** przychody do budżetu państwa z prywatyzacji. W wywiadzie dla Programu Trzeciego Polskiego Radia minister skarbu Mikołaj Budzanowski zapowiedział, że 2013 rok będzie ostatnim rokiem prywatyzacji w Polsce. Zdaniem Budzanowskiego w tym roku dochód z dywidend spółek z udziałem Skarbu Państwa również ma wynieść 5 mld zł.

» **JAK POINFORMOWAŁA „RZECZPOSPOLITA”**, w związku z trwającym kryzysem wydobywcę węgla kamiennego w polskich kopalniach w 2013 roku spadnie o 0,7 – 1 mln ton w porównaniu z rokiem ubiegłym. Według GUS w 2011 roku w kopalniach pozostaje nadwyżka 8 mln ton węgla o wartości 25 mld zł. Podobne zapasy posiadają elektrownie.

» **W 2013 ROKU WZROŚNIE LICZBA UPADŁOŚCI** polskich firm – oceniają ekonomiści z Coface Poland. Rosnąca liczba upadłości będzie konsekwencją dalszego spowolnienia gospodarczego. W 2012 roku sądy ogłosiły bankructwo 877 przedsiębiorstw. To najgorszy wynik od 2004 roku. W najgorszej sytuacji były firmy budowlane i przedsiębiorstwa zajmujące się inwestycjami infrastrukturalnymi. To właśnie w tych sektorach oraz w handlu detalicznym w 2012 roku odnotowano najwięcej upadłości.

» **Z ROKU NA ROK PRZYBYWA** tzw. biednych pracujących – wynika z raportów opublikowanych przez GUS pod koniec grudnia ubiegłego roku: „Różne oblicza polskiej biedy” i „Ubóstwo w Polsce w 2011 roku”. Według GUS w 2011 roku w skrajnym ubóstwie żyło blisko 9 proc. rodzin utrzymujących się z pracy najemnej na stanowisku robotniczym. Dotyczy to głównie pracowników słabiej wykształconych, zatrudnionych w handlu i w usługach. Z danych GUS wynika też, że najwięcej ludzi ubogich jest wśród rencistów i rodzin wielodzietnych. Problem biedy dotyczy aż 44 proc. rodzin wychowujących czworo dzieci. Na ubóstwo bardziej narażeni są mieszkańcy wsi i małych miasteczek niż dużych miast.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Prof. Jan Wojtyła, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Strajk to ostatnia instancja

Jaki będzie 2013 rok dla polskiej gospodarki? Czy zgadza się Pan z prognozami Komisji Europejskiej, że nasz kraj czeka mocne spowolnienie?

– Nasza gospodarka jest ściśle powiązana z ekonomicznymi mechanizmami UE, a więc sygnały stamtąd płynące mają swoją doniosłość. Najbardziej dramatycznym wskaźnikiem jest prognozowane bezrobocie, nawet do 15 proc. To pogarsza cały szereg parametrów ekonomicznych. Oznacza m.in. mniejsze wpływy do budżetu z podatków od osób fizycznych oraz zwiększenie wydatków związanych ze świadczeniami dla bezrobotnych. Mniejsze zarobki to mniejszy popyt na rynku. Wysokie bezrobocie osłabi też kondycję funduszy emerytalnych i rentowych.

Niepokoń Pana brak rządowych rozwiązań, mających na celu złagodzenie skutków kryzysu?

– Moja ocena działań rządu jest krytyczna. Rząd nie rozpiera nas projektami rozwiązań, ale też chyba żaden z projektów ustaw zgłaszanych przez środowiska pozarządowe nie doczekał się przyjęcia. Dziś, podobnie jak w okresie słusznie minionym, nie

Najbardziej dramatycznym wskaźnikiem jest prognozowane bezrobocie, nawet do 15 proc.

myśl i siła argumentu, a argument pozycji politycznej decyduje o szansach danego rozwiązania. Prowadzone debaty nad węzłowymi problemami gospodarczymi wykażają bogactwo ocen sytuacji i propozycji rozwiązań. Nim ujrzały światło dzienne, były odrzucane i ośmieszane. Dlaczego odrzuca się wartościowe propozycje m.in. dotyczące regulacji ochronnych obejmujących zatrudnienie niepracownicze czy atypowe formy zatrudnienia? Należy zadać pytanie, co zrobiono, aby złagodzić zjawiska patologiczne na rynku pracy. Tu konieczne były zmiany systemowe, a nie doraźne, dyktowane impulsem chwili. Dlatego sądząc,

że bardzo wyraźnie będą się uwidaczniały koszty grzechu zaniedbania.

Czy dobrą odpowiedzią central związkowych z naszego regionu na kryzys i bezczynność rządu jest prowadzona w zakładach pracy akcja referendalna, w której pracownicy decydują o przystąpieniu do strajku generalnego?

– Traktuję strajk jako „krzyk rozpaczy”. To ostatnia instancja, kiedy nie ma możliwości porozumienia się, kiedy racje są odrzucane. W sytuacjach trudnych, wymagających podejmowania decyzji, jedyną drogą jest dialog społeczny, który w Polsce pozostaje w głębokim impasie, choć jest metodą rozładowywania konfliktów wpisana w Konstytucję RP. Trzeba go odbudowywać tak, aby znowu decydowały racje, a nie argument rozpaczy. Należy też zadać pytanie, dlaczego związkowcy są zmuszeni do podejmowania rozwiązań ostatecznych. Zakład pracy jest dobrem wspólnym. Nikt nie traktuje strajku jako chleba powszedniego. A skoro tyle osób stwierdza, że ta broń ostateczna jest konieczna, to dla rządu powinno to być *signum temporis*.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Choć mało kto otwarcie się do tego przyzna, to dla większości z nas 2 stycznia jest wart o wiele więcej niż Sylwester i Nowy Rok razem wzięte. Niby to całkiem zwyczajny dzień, a jednak wielu z utęsknieniem oczekuje go już mniej więcej od połowy grudnia. Bo właśnie w tym czasie zaczyna się świąteczne szaleństwo. Gorączkowa gonitwa po sklepach, w telewizji maraton produktów filmopodobnych z brzuchatym skrzatem w czerwonej czapce w roli głównej, lepienie hurtowych ilości pierogów i wypisywanie półhurtowych ilości świątecznych kartek. Do tego obsypująca się 2 godziny po przytęczeniu do domu choinka i karp okupujący wannę.

O ile całe to wariacko jest warte wysiłku, bo samo Boże Narodzenie to jednak całkiem przyjemna rzecz, o tyle tego, co następuje potem, nie da się już w żaden sposób logicznie wytłumaczyć. Jeszcze człowiek nie zdąży dojeść wszystkich resztek ze świątecznego stołu i obdzwonić wszystkich ciotek z życzeniami, a przedświąteczne szaleństwo zamienia się w przedświąteczny amok. W zasadzie jego symptomy da się zaobserwować już znacznie wcześniej, a mianowicie, gdy z ust kolegi z pracy, sąsiada, pani w warzywniaku czy listonosza po raz pierwszy w danym roku (ale na pewno nie ostatni) pada fundamentalne pytanie „a co robisz na sylwestra?”. Co trzeba robić wiadomo. Trzeba się bawić i to szampańsko, bo jak nie, to kicha i wstyd przed światem. Najlepiej już w połowie czerwca zaplanować wszystko w najdrobniejszych szczegółach, żeby potem, gdy już nastąpi kluczowy moment, nie wyjść przed pytającym na dupę wołową, odpowiadając: „jeszcze nie wiem”.

W samego Sylwestra jak na komendę garnitur, krawat, suknia, makijaż, brokat na włosy, szampan do reklamówki i w drogę. Jak się już na miejsce szampańskiej zabawy dotrze, to trzeba trzymać fason i



Jakie plany na Sylwestra, Panie Prezydencie?

Będzie chucznie i bąbowo

W Sylwestra trzeba się bawić i to szampańsko, bo jak nie, to kicha i wstyd przed światem.

siedzieć co najmniej do piątej nad ranem, żeby nie wiem co, bo inaczej nie dość, że dupa wołowa jak wyżej, to jeszcze gbur i smutas.

A po przebudzeniu w Nowy Rok kac, dziura w odświeżonej koszuli wypalona przez zimne ognie i obrażona małżonka najchętniej za to, że w trakcie szampańskiej zabawy wypilo się ciut za dużo napojów innego rodzaju o nieco wyższej zawartości alkoholu. Krótko mówiąc, dzień spisany na straty, który najlepiej przeleżeć w łóżku,

oglądając powtórki filmów o czerwonym skrzacie.

Za to drugiego stycznia wreszcie można odetchnąć. Wystarczy tylko z rańca w robocie wymienić się doświadczeniami: „jak było”, a potem jest już z górki. Można zając się swoimi sprawami, nadgonić robotę, jednym słowem wrócić do normalnego życia. Wieczorem tylko garść sylwestrowo-noworocznych statystyk w wiadomościach, z których dowiedzieć się można, że w tym roku liczba nietrzeźwych kierowców była większa od liczby palców urwanych przez petardy i mamy 350 dni z okładem spokoju. Co prawda jeszcze jest ponad 40 dni karnawału, ale nie bójcie się. Już nikt nie zapyta. Ze strachu.

TRZECI Z CZWARTĄ;

Już za dwa lata grożą nam przerwy w dostawach prądu. Elektrownie będą musiały wyłączyć przestarzałe bloki, a na nowe inwestycje nie ma pieniędzy lub są one blokowane przez unijną politykę klimatyczną.
W efekcie pracę w tej branży mogą stracić tysiące osób.

Albo inwestycje, albo blackout

W ostatnim dwudziestolecu produkowaliśmy znacznie więcej energii niż zużyliśmy. Jeszcze w 2001 roku nadmiar energii elektrycznej, który pozwalał na jej eksport kształtował się w Polsce na poziomie 12 TWh, czyli ok. 10 proc. krajowego zużycia energii. Tak komfortowa sytuacja spowodowała, że kolejne ekipy rządzące po macoszemu traktowały problem rozbudowy i modernizacji sektora energetycznego. Od 1989 roku zbudowaliśmy za ledwie trzy duże, znaczące dla systemu energetycznego bloki (w elektrowniach Pątnów, Łagisza i Bełchatów) o łącznej mocy ok. 2 tys. MW

Okres nadwyżek w produkcji energii mamy już niestety za sobą. Jak wynika z rocznego sprawozdania Urzędu Regulacji Energetyki, w 2011 roku produkcja energii elektrycznej brutto w naszym kraju kształtowała się na poziomie 163 153 GWh. W tym samym okresie krajowe zużycie energii elektrycznej wyniosło 157 910 GWh, czyli o prawie 1,9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Będą wyłączać bloki i ciąć zatrudnienie

Jeżeli gospodarka będzie rozwijać się w normalnym tempie, zużycie energii w Polsce będzie nadal rosło i za 20 lat ulegnie niemal podwojeniu. Z kolei, bez niezbędnych inwestycji,



W ciągu najbliższych 4 lat elektrownie w naszym kraju wyłączą bloki o mocy 6 tys. MW, czyli blisko 20 proc. zainstalowanej obecnie mocy

moce wytwórcze polskich elektrowni będą spadać. W ciągu najbliższych 4 lat elektrownie w naszym kraju wyłączą bloki o mocy 6 tys. MW, czyli blisko 20 proc. zainstalowanej obecnie mocy. Największy państwowy koncern energetyczny PGE do 2016 roku planuje odłączenie od sieci bloków węglowych o łącznej mocy ponad 1,1 tys. MW, m.in. w Turowie, Bydgoszczy, Bełchatowie i Dolnej Odrze. Drugi pod względem wielkości Tauron Wytwarzanie wyłączy w tym czasie ponad 1,5

tys. MW m.in. w elektrowniach Łagisza, Łaziska Górne i Stalowa Wola. Stare bloki muszą być wygaszane, bo przeszło 40 proc. z nich pracuje od ponad 40 lat, a to oznacza technologiczny kres ich użyteczności. Zmniejszenie mocy produkcyjnych i brak nowych inwestycji oznacza zwolnienia pracowników. W marcu związki zawodowe działające w Tauron Wytwarzanie podpisały z zarządem spółki porozumienie dotyczące osłon dla pracowników w związku z głęboką restrukturyzacją firmy.

Do końca 2014 roku zatrudnienie w spółce ma zostać zmniejszone o ponad 2000 etatów.

Dwudziesty stopień zasilania

Jak wskazuje raport URE, już w 2015 roku nie można wykluczyć przerw w dostawie energii dla odbiorców końcowych w Polsce. Zdaniem większości ekspertów pytanie nie brzmi czy, ale kiedy nastąpi blackout. Według prognoz Europejskiej Sieci Operatorów Systemów Przesyłowych Elektroenergetycznych, Polska jest jedynym europejskim krajem,

Polska jest jedynym europejskim krajem, którego bilans energetyczny jest zagrożony już w 2015 roku.

którego bilans energetyczny jest zagrożony już w 2015 roku.

W miejsce wycofywanych z użytku bloków energetycznych powinny powstawać nowe. Jak szacuje firma doradcza Deloitte, polska energetyka w ciągu najbliższych 20 lat wymaga inwestycji na poziomie co najmniej 50 mld euro. Jednak polski rząd i należąca do Skarbu Państwa spółka energetyczne nie kwapią się z budową nowych bloków energetycznych, z kolei inwestycje prywatne są torpedowane przez unijną politykę klimatyczną.

Klimat na zwolnienia

Tak stało się w Elektrowni Rybnik, której właściciel, francuski koncern EDF, miał zamiar wybudować nowoczesny blok węglowy o mocy 900 MW. Jednak 19 grudnia władze koncernu poinformowały o zawieszeniu planowanej inwestycji. Głównym powodem tej decyzji był fakt, iż nie otrzymała ona od Komisji Europejskiej darmowych uprawnień do emisji CO₂, przez co cała inwestycja stała się nieopłacalna. Władze EDF podkreślają, że projekt może zostać wznowiony w ciągu najbliższych 3 miesięcy,

jeżeli nowy blok otrzyma darmowe uprawnienia emisyjne. Niestety choć minęły już dwa tygodnie, nie widać żadnej aktywności polskich rządzących w tej sprawie.

Inwestycja miała kosztować ok. 1,8 mld euro, czyli ok. 8 mld zł i stworzyć setki nowych miejsc pracy. Nowy blok miał zastąpić 4 stare bloki. Nie wiadomo, co stanie się z pracownikami rybnickiej elektrowni, gdy te bloki zostaną za kilka lat wyłączone, a nowy nie powstanie.

Zgodnie z decyzją KE z 13 lipca 2012 roku Polska otrzymała uprawnienia do darmowej emisji 405 mln ton CO₂. Uprawnienia te nie obejmują jednak nowych elektrowni, a jako takie właśnie europejscy urzędnicy traktują wymianę starych bloków węglowych na nowe. Przykład Elektrowni Rybnik stawia pod znakiem zapytania również inne planowane lub już rozpoczęte inwestycje w nowoczesne bloki węglowe, mimo że energetyka węglowa nadal jest najtańszą metodą produkcji energii, a nasze własne zasoby węgla pozwalają na wiele dziesięcioleci uniezależnić się od zewnętrznych dostaw surowców energetycznych. Jeżeli nie przeprowadzimy tych inwestycji, już za kilka lat będziemy musieli na masową skalę importować energię z zagranicy. A to z kolei oznacza, zapaść polskiego sektora energetycznego i utratę setek tysięcy miejsc pracy.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Problemy śląskich zakładów ciepłowniczych

Konsolidacja przedsiębiorstw i destabilizacja zatrudnienia – to zdaniem związkowców najważniejsze problemy ciepłowników. W woj. śląskim w tej branży zatrudnionych jest ok. 10 tys. ludzi.

W Polsce ciepło systemowe pokrywa ponad 50 proc. zapotrzebowania na to dobro. Ok. 70 proc. przedsiębiorstw ciepłych jest własnością gmin. Część z nich z pewnością nie uniknie w najbliższych latach prywatyzacji. Natomiast w tych, które wchodzi w skład koncernów energetycznych, rozpoczęła się restrukturyzacja. Przykładem może być Tauron Ciepło – największe przedsiębiorstwo ciepłownicze w woj. śląskim. – Trwa konsolidacja tej spółki. Do Tauron Ciepło przyłączanych jest coraz więcej zakładów, co wiąże się z likwidacją niektórych miejsc pracy. Przedsiębiorstwo się rozrasta, a załoga się kurczy. W tej chwili powstaje Centrum Usług Wspólnych, które będzie

prowadziło księgowość dla całej firmy Tauron Polska Energia – informuje Justyna Latos, wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Podkreśla, że pracownicy korzystają z programu dobrowolnych odejść, ale utracone miejsca pracy będą już nie do odzyskania. Ci, którzy zostaną, nie mają żadnych gwarancji, że nie będą musieli pracować w innym miejscu. – Spółka działa na rozległym obszarze, od Kamienniej Góry po Bielsko, a w umowach o pracę znajduje się zapis, mówiący o tym, że miejscem świadczenia pracy jest teren działalności spółki. Już teraz ludzie muszą dojeżdżać np. ze Świętochłowic do Zawiercia czy Tychów. Bardzo często przeniesienie do innego miejsca jest dla pracowników niekorzystne, wydłuża się czas dojazdu, rosną koszty – podkreśla.

Zdaniem przewodniczącego Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ Solidarność Dariusza Gierka w 2013 roku do podob-



Poważnym problemem dla części ciepłowni zaczynają być zatory płatnicze

nej konsolidacji przymierza się Kompania Węglowa wspólnie z Węglkoksem. – W tej grupie ma się znaleźć Nadwiślańska Spółka Energetyczna, Zespół Ciepłowni Przemysłowych Carbo-Energia z Rudy Śląskiej oraz ciepłownie rybnickie – mówi.

Jego zdaniem wspólnym problemem dla większości za-

kładów ciepłowniczych są starzejące się załogi i wstrzymanie przyjęć nowych pracowników. – Brakuje ludzi młodych, których należałoby przygotowywać do pracy – zaznacza Gierek. – W niektórych oddziałach jest za mało pracowników. Ludzie mają za dużo obowiązków. Nie wystarcza czasu na prace eks-

ploatacyjne, takie jak bieżące remonty, czy kontrola stanu technicznego urządzeń. To są czynności, które należy wykonywać systematycznie, żeby zapobiegać powstawaniu awarii – dodaje Justyna Latos.

Poważnym problemem dla części zakładów z branży są zatory płatnicze. W 2011 roku Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polskie sprawdziła kondycję 166 przedsiębiorstw ciepłowniczych. Ponad 10 proc. zbadanych zakładów wykazało stratę. Raport za 2012 rok nie został jeszcze opublikowany, jednak zdaniem związkowców, odsetek przedsiębiorstw notujących straty może być większy. – Ludzie tracą pracę i nie mają pieniędzy na opłaty. Nie płacą za media, a to powoduje reakcję łańcuchową. Z opłatami zalega coraz więcej spółdzielni mieszkaniowych. Niektórym zakładom ciepłowniczym już grozi utrata płynności finansowej, a problem będzie narastał. Może dojść do

takiej sytuacji, że nie będą miały pieniędzy na wynagrodzenia dla swoich pracowników – mówi Dariusz Gierek. Podkreśla, że w ten sposób przedsiębiorstwa energetyki ciepłej pośrednio odczuwają skutki kryzysu gospodarczego, rosnącego bezrobocia i zubożenia wielu rodzin. – Do tej pory wydawało się, że branża ciepłownicza jest w miarę stabilna, ale to już nie jest prawda – dodaje.

Przedsiębiorstwa energetyki ciepłej obawiają się też skutków pakietu klimatyczno-energetycznego. Podstawowym surowcem w tej branży wciąż pozostaje węgiel. Sprostanie unijnym wymaganiom dotyczącym tzw. kolorowych certyfikatów i wykorzystania odnawialnych źródeł energii wiąże się z potężnymi inwestycjami. – Wprowadzenie pakietu na pewno odbije się na cenach ciepła – mówi Dariusz Gierek.

Bez wątpienia powstanie Solidarności w roku 1980 było czymś znacznie większym niż założenie kolejnego związku zawodowego. Solidarność stała się zwiastunem nadziei na gruntowne zmiany systemu komunistycznego. To właśnie te nadzieje milionów Polaków dały ówczesnej Solidarności atrakcyjność i przyciągnęły do niej miliony ludzi z różnych środowisk. Do tych wartości trzeba powrócić.

Tylko Solidarność może dokonać reformy państwa

Uprogu 2013 roku związek Solidarność staje wobec problemów, których nie jest w stanie rozwiązać w obecnych ramach ustrojowych państwa. Protesty organizowane przez związek trafiają w próżnię, albowiem polityczna elita państwa – na skutek przyjętych rozwiązań ustrojowych – nie musi liczyć się z głosem społeczeństwa.

W tej sytuacji ograniczanie się związku tylko do protestów socjalnych musi oznaczać konflikt z innymi grupami zawodowymi i społecznymi. Konieczne staje się, by Solidarność, która 32 lata temu zrodziła się z nadziei całego społeczeństwa, znów odegrała rolę organizacji ogólnonarodowej. By Solidarność skupiła wokół siebie inne grupy społeczne, by sformułowała program gruntownej naprawy państwa polskiego. Jest to warunek niezbędny do rozwiązania i spełnienia innych postulatów związkowych, np. w kwestii emerytur.

Przyczyny choroby

Państwo polskie jest chore. Patologia ogarnia wszystkie jego instytucje. Sejm cieszy się zaufaniem 19 proc. Polaków, podczas gdy nie ufa mu aż 64 proc. społeczeństwa. Sparaliżowany nepotyzmem i brakiem skuteczności jest wymiar sprawiedliwości. Sytuacja

wręcz zachęca kolejnych afezystów do bezkarnego ograbiania Polaków. Podstawową przyczyną paraliżu państwa polskiego jest wadliwy system wyborczy, partyjna ordynacja zwana dla niepoznaki „proporcjonalną”.

Ordynacja ta gwałci fundamentalne zasady demokracji. Odbiera obywatelom bierne prawo wyborcze, nadaje przywileje partiom i ich liderom, sprawia że państwo na każdym szczeblu – od Warszawy po Pczim – staje się łupem partyjnych koterii.

Partie pochłonięte państwem

Podstawowym prawem politycznym obywatela jest prawo do wybierania swoich przedstawicieli (czynne prawo wyborcze) i prawo bycia wybranym (bierne prawo wyborcze). Obydwa te prawa są w Polsce naruszone. O tym, kogo możemy wybierać decydują przywódcy poszczególnych partii ustalając listy wyborcze i kolejność kandydatów – decydując w istocie o tym, kto zostaje posłem. Samo głosowanie jest formalnością.

Jeszcze wyraźniej ograniczone jest bierne prawo wyborcze. Polski obywatel nie może kandydować do Sejmu bez zgody którejś z partii politycznych. Nigdzie to nie zostało wprost wpisane w konstytucji, ale praktycznie nie masz szans na uzyskanie mandatu poselskiego przez niezależnego kandydata. Nie mają

Foto: TSD



Obowiązująca ordynacja wyborcza osłabia państwo – mówi Janusz Sanocki

też szans mniejsze partie i żeby to obejść ordynacja przyznaje przywileje partiom mniejszości narodowych, które zwalnia z konieczności przekroczenia progu wyborczego. Inaczej Mniejszość Niemiecka nigdy nie wprowadziłaby do Sejmu Nigdzie to nie zostało wprost wpisane w konstytucji, ale praktycznie nie masz szans na uzyskanie mandatu poselskiego przez niezależnego kandydata. Nie mają

Liderzy (koncesjonowanych) partii, którym ordynacja nadała status politycznych nadludzi, bez żenady korzystają z tych przywilejów usuwając ludzi, którzy są nie dość wobec nich ulegli, którzy mają własne zdanie. Zostają bierni, mierni, ale wierni. Stąd żenująco niska jakość parlamentu. Sejm staje się maszynką do głosowania, głuchą na istotne problemy społeczeństwa.

Do tego dochodzi stałe rozdrobnienie parlamentu, brak możliwości stworzenia rządu większościowego, co w istocie zwalnia polityków z ich wyborczych obietnic. Zawsze mogą bowiem powiedzieć: „Ja to bym chciał, ale koalicjant się nie zgadza.”

Lekarstwo to okregi jednomandatowe

Ordynacja wyborcza „proporcjonalna” jest poważną wadą ustrojową, osłabia państwo, dewastuje życie polityczne, prowadzi do parlamentu mierzoty, pozbawia społeczeństwo wpływu na polityków. Poseł, którego przyszłość zależy od lidera partii, bardziej zawsze będzie słuchał prezesa. O tym fakcie doskonale wiedzą elity polityczne liczących się państw. Po II wojnie światowej zwycięskie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania narzuciły pokonanym Niemcom, Japonii i Włochom proporcjonalny system wyborczy. Adenauer złagodził jego negatywne działania wprowadzając system mieszany. Włochom udało się zmienić swój system w roku 1994 po wielkim referendum i serii skandali korupcyjnych, a Japończycy dokonali zmiany w roku 1993. Wszystkie te narody doskonale rozumiały, że ratunek jest we wprowadzeniu wyborów posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych.

Polacy, którym partyjne elity uniemożliwiają dyskusję na ten temat, tkwią dalej w systemie proporcjonalnym, nie rozumiejąc, że to jest właśnie podstawowa przyczyna choroby naszego państwa. Naprawę państwa polskiego należy zatem zacząć od zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i wprowadzenia wyboru posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych, tak jak robili od zawsze Brytyjczycy, Amerykanie i wszystkie liczące się narody.

Solidarność, budując szeroki ruch zmian, powinna zacząć od wpisania tego postulatu na czele swojej listy żądań. To będzie nowy początek, kontynuacja gdańskich 21 postulatów, które na tamten czas zmieniły Polskę. Czas zacząć od nowa!

JANUSZ SANOCKI

Janusz Sanocki – pierwszy przewodniczący MKZ NSZZ Solidarność Ziemia Nyska, internowany w stanie wojennym. W obradach Okrągłego Stołu uczestniczył jako ekspert w zespole ds. polityki mieszkaniowej. W latach 1998-2001 burmistrz Nysy, obecnie radny powiatu. Autor wielu publikacji nt. systemu wyborczego i problemów wymiaru sprawiedliwości. Wydaje w Nysie tygodnik „Nowiny Nyskie”.

Być albo nie być dla szpitali

Solidarność służby zdrowia obawia się, że 2013 rok będzie stał pod znakiem przekształceń własnościowych placówek medycznych. Związkowcy przewidują, że samorządy pod pretekstem kryzysu oraz poszukiwania oszczędności w budżetach, mogą podejmować nieprzemyślane decyzje o przekształcaniu zadłużonych szpitali w spółki.

– Chociaż dyrekcja zapewnia nas, że jest przeciwna zmianom przekształceniowym, to przecieć o losach naszej placówki decyduje samorząd, który jest jej organem założycielskim – mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca Solidarności

w Szpitalu Specjalistycznym w Dąbrowie Górniczej. To właśnie decyzją samorządu od 1 stycznia ze struktur dąbrowskiego szpitala wyłączony został oddział nefrologii i dializ, który do tej pory dla zarządzających placówką był tzw. oczkiem w głowie. W poprzednich latach za zgodą Rady Miasta szpital wystawił do przetargów usługi sprzętania, laboratorium analityczne i oddział kardiologii.

– Przy każdym wyłączeniu zadbałoby, by pracownicy zostali przekazani do nowego podmiotu na podstawie art.23¹ Kp., który gwarantuje im niezmienną umowę o

pracę, ale tylko przez okres roku. Gdyby nie nasza pomoc, nowi pracodawcy przejęliby ich bez jakichkolwiek gwarancji. Zrozumieliśmy, że przy tej czasowej ochronie nie można uniknąć strachu przed zmianami. Dlatego Solidarność już podjęła uchwałę o objęciu zasięgiem swojego działania pracowników nowej firmy – informuje przewodnicząca.

Ale związkowcy obawiają się, że trudna sytuacja na rynku usług medycznych oraz ciągłe poszukiwanie oszczędności w szpitalu mogą w 2013 roku przesądzić o przekształceniu dąbrowskiej placówki w spółkę,

– Ten rok to będzie dla naszej ponad 800-osobowej załogi być, albo nie być. Według raportu NIK, w większości przekształconych placówek nie dzieje się najlepiej. Często ich pracownicy oraz pacjenci mają się gorzej, niż w szpitalach publicznych – mówi Żuchowicz.

Alicja Skarbińska-Poznańska, przewodnicząca Solidarności z zagrożonego przekształceniem Szpitala Miejskiego w Sosnowcu dodaje, że wiele przykładów przekształconych szpitali wskazuje na to, że te placówki zamiast wychodzić z długów, jeszcze bardziej je pogłębiają.

– Dlatego przekształceniu naszego szpitala w spółkę stanowczo sprzeciwiają się wszystkie szpitalne związki zawodowe. Istnieje ryzyko, że jeżeli nasza placówka będzie się nadal zadłużała, to po kawałku będzie przechodzić w prywatne ręce. Może komuś właśnie o to chodzi – mówi Alicja Skarbińska-Poznańska.

Uchwałę intencyjną o przekształceniu sosnowieckiego szpitala w spółkę z o.o. Rada Miasta przyjęła w listopadzie 2012 roku. Zgodnie z nią właścicielem 100 proc. udziałów kapitału zakładowego szpitala będzie gmina Sosnowiec. Od trzech miesięcy w szpitalu

trwa reorganizacja, w wyniku której pracę straciło już blisko 30 pracowników.

– Zwolnienia w różnych grupach zawodowych realizowane są systematycznie tak, by pracodawca nie musiał ponosić kosztów z tytułu zwolnień grupowych. Wszyscy czujemy się zagrożeni, bo nie wiadomo, kto będzie następnym – mówi Alicja Skarbińska-Poznańska.

Przewodnicząca wskazuje, że szpital to obecnie jeden z ostatnich większych zakładów pracy w mieście. Personel placówki liczy ponad tysiąc osób.

BEA

KRÓTKO

Karczma piwna na Sobieskim

» **WYBORNA ZABAWA**, konkursy pomiędzy górnictwami ławami, skecze i piosenki biesiadne w wykonaniu kabaretu „Jestem” z Piekar Śląskich – m.in. takie atrakcje towarzyszyły XXII Karczmie Piwnej, zorganizowanej przez Solidarność z Zakładu Górniczego Sobieski w Jaworznie. W sali biesiadnej szybu Piłsudski przy kufle piwa i golonce zasiadło blisko 500 górników. – Jak nakazuje tradycja, przyjęliśmy nowych adeptów górnictwa stanu w poczet gwarków tzw. skokiem przez skórę. Niepokorni górnicy, którzy np. przyszli na karczmę niestosownie ubrani, ładowali w dybach. Zaś Królem Piwnym tegorocznej karczmy został Marcin Lis. W konkursie picia piwa na czas nie miał sobie równych – opowiada Dariusz Piechowicz z Solidarności ZG Sobieski. Gośćmi karczmy byli m.in. przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda, jego zastępca Bogdan Biś, szef górnictwa Solidarności Jarosław Grzesik, prezesi zarządu Południowego Koncernu Węglowego, przedstawiciele jaworznińskich władz samorządowych.

Turniej ping-ponga na Piaście

» **ADAM JOCHYMZYK** został zwycięzcą I Barbórkowego Turnieju Solidarności Kopalni Piast w tenisie stołowym. W finale imprezy, rozegranej w Hali Sportowej w Bieruniu pod koniec 2012 roku, Jochymczyk pokonał w dwóch setach Krzysztofa Gołbę. – To był finał na bardzo wysokim poziomie. Będący w fenomenalnej formie Adam Jochymczyk, zaferował nam doskonale widowisko. Ale nagrodami pucharami i pamiątkowymi statuetkami uhonorowaliśmy nie tylko zwycięzców turnieju. Otrzymali je wszyscy uczestnicy imprezy. Nagrody były bardzo atrakcyjne dzięki sponsorom, którzy wsparli naszą inicjatywę. Wszystkim bardzo dziękujemy – mówi Mariusz Śliwiński z Solidarności kopalni Piast w Bieruniu. Pomysłodawcą zorganizowania pierwszego turnieju tenisa stołowego w kopalni Piast był Karol Mielcarek, związkowiec z Solidarności, znany wśród załogi miłośnik i propagator ping-ponga.

Happening przed Auchan

» **W WIGILIĘ NIE RÓB ZAKUPÓW** w Auchan. Pracownicy handlu też chcą mieć prawdziwe święta – apelowała handlowa Solidarność podczas happeningu zorganizowanego 21 grudnia przed katowickim Auchan. Przed marketem stanęła świąteczna szopka i wigilijny stół. W szopce był św. Maria, w żłóbku na sianku leżało Dzieciątko Jezus, a na krześle obok wisiła karta z napisem: „Józefa i pasterzy nie ma, bo pracują w Auchan”. – Chcemy w ten sposób zwrócić uwagę klientów i opinii publicznej na to, jak smutna będzie w tym roku Wigilia dla pracowników Auchan, którzy w tym dniu wrócą do domu dopiero późnym wieczorem – mówił podczas happeningu Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ Solidarność. Handlowa Solidarność od wielu lat w okresie przedświątecznym organizuje akcje informacyjne i happeningi, podczas których apeluje do klientów o to, aby 24 grudnia nie robili zakupów po godzinie 14.00. W tym roku większość sieci handlowych skróciła godziny pracy do 14.00 lub 15.00. Wyjątkiem była sieć Auchan, której sklepy zamykały się dopiero o 16.00.

OPRAC. BG, ŁK

20 grudnia NSZZ Solidarność jako ostatni związek zawodowy działający w Fiat Auto Poland podpisał porozumienie dotyczące warunków zwolnień grupowych w tyskiej fabryce. W dokumencie zarząd spółki zobowiązał się do wypłaty odpraw pracownikom, którzy zdecydują się odejść z firmy za porozumieniem stron.

Ruszają zwolnienia w Fiacie

Zostaliśmy postawieni przez pracodawcę pod ścianą. Jeżeli tego porozumienia nie podpisałoby wszystkie związki, pracodawca mógłby przeprowadzić redukcję zatrudnienia bez żadnych dodatkowych odpraw. Alternatywa była prosta, albo zwolnienia z odprawami i premia świąteczna dla pracowników, albo takie same zwolnienia bez niczego – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w FAP.

W trakcie ostatniej rundy negocjacyjnej 20 grudnia związkowcy z Solidarności jeszcze raz powtórzyli postulat ograniczenia skali zwolnień grupowych. Jak podkreśla przewodnicząca, porozumienie zawiera zapis mówiący o tym, że treść tego dokumentu może zostać jeszcze zmieniona w formie aneksu.

Pozostałe związki zawodowe działające w FAP podpisały przedstawiony przez pracodawcę projekt porozumienia już 18 grudnia. – Zarząd nie dał nam czasu nawet na zorganizowanie trójstronnych rozmów z udziałem strony rządowej na temat ograniczenia tej przerażającej skali redukcji, która naszym zdaniem jest nieuzasadniona. Staraliśmy się walczyć do końca i podpisaliśmy to porozumienie jako ostatni. Pracodawca uwzględnił część naszych

postulatów, ale liczbę tych, którzy stracą pracę, udało się obniżyć tylko o 50 osób – podkreśla przewodnicząca.

Wysokość odpraw dla zwalnianych pracowników ma wynosić od 9 do 18 pensji w zależności od stażu pracy w firmie. Najniższe odprawy mają dostać osoby zatrudnione krócej, niż 5 lat. Pracownicy, którzy nie rozwiążą umowy o pracę za porozumieniem stron, otrzymają wypowiedzenia z pracy i wyłącznie trzymiesięczne odprawy wynikające z Kodeksu pracy.

Projekt porozumienia przewiduje również wyłączenie ze zwolnień pracowników urodzonych przed końcem 1957 roku, a więc osób mających co najmniej 56 lat.

Zarząd Fiat Auto Poland poinformował o zamiarze przeprowadzenia grupowych zwolnień 7 grudnia. Wśród zwalnianych ma być 1220 pracowników bezpośrednio produkcyjnych (monterzy, zgrzewacze, operatorzy linii lakierniczych), 130 osób zatrudnionych w pośredniej produkcji (utrzymanie ruchu, kontrola jakości, usługi serwisowe) oraz 150 pracujących na stanowiskach nierobotniczych. Zwolnienia i ograniczenie produkcji w tyskim Fiacie oznaczają poważne problemy dla kilkunastu zakładów kooperujących z tyską fabryką. W sumie pracę może stracić od 4 do nawet 6 tys. osób.

ŁUKASZ KARZMARZYK

Foto: TSD



Liczbę tych, którzy stracą pracę, udało się obniżyć tylko o 50 osób

W Nexteer chcą gwarancji zatrudnienia

Solidarność z Nexteer Automotive Poland zwróciła się do zarządu firmy o udzielenie pisemnych gwarancji zatrudnienia dla pracowników zakładów w Tychach i Gliwicach. Apel jest konsekwencją redukcji w tyskim Fiacie, którego Nexteer jest kooperantem.

– Znaczną część produkcji naszego tyskiego zakładu dotychczas stanowiły układy kierownicze do montowanej w FAP Pandi Classic. Dlatego obawiamy się, że cięcia w Fiacie mogą przynieść bardzo negatywne skutki także dla naszej

firmy – mówi Grzegorz Zmuda, szef Solidarności w Nexteer.

11 grudnia na portalu wnp.pl Rafał Wyszomirski, prezes Nexteer Automotive Poland zapowiedział, że kłopoty tyskiej fabryki Fiata nie spowodują konieczności zwolnień w zakładach Nexteer. – Uważamy, że ta wypowiedź powinna zostać poparta pisemnym, wiążącym zobowiązaniem uzgodnionym ze związkami zawodowymi. Tu chodzi o miejsca pracy, czyli kwestię o kluczowym znaczeniu dla naszych pracowników i ich rodzin – podkreśla Grzegorz Zmuda i dodaje, że jesienią

2012 roku z fabryki Nexteer w Tychach zwolniono 45 osób. – Wtedy zarząd tłumaczył te redukcje m.in. kryzysem na rynku motoryzacyjnym. Dzisiaj ten kryzys jest jeszcze bardziej widoczny, więc medialne zapowiedzi, że nie będzie kolejnych zwolnień, to jednak trochę za mało.

Zakłady Nexteer Automotive Poland w Tychach i Gliwicach zatrudniają łącznie ok. 1300 osób. Firma produkuje układy i kolumny kierownicze m.in. do produkowanych w Polsce samochodów Fiata i Opla.

ŁK

Jak dać podwyżki i zaoszczędzić

Pracownicy Praktikerza stracą w tym roku świadczenia z funduszu socjalnego i nagrody jubileuszowe. W zamian za to część z nich dostanie niewielkie podwyżki średnio o 4,5 proc.

– Już we wrześniu pracodawca poinformował nas, że ma zamiar podnieść wynagrodzenia części pracowników w trybie uznaniowym średnio o 4,5 proc. Jednak zamiast przeznaczyć na ten cel środki z rezerw firmy, zarząd postanowił bezterminowo zamrozić fundusz socjalny i zlikwidować nagrody jubileuszowe. Wychodzi na to, że podwyżki dla jednych, będą sponsorowane przez innych pracowników – mówi Mariusz Włodarczyk, szef Solidarności w Praktikerze.

Odpis na fundusz socjalny, który w Praktikerze ma zostać zlikwidowany, wynosił



Niemiecki pracownik Praktikerza zarabia 3 razy więcej niż polski

w 2012 roku niespełna 1100 zł na pełnoetatowego pracownika, czyli ok. 90 zł miesięcznie. Jeżeli więc szeregowy pracownik otrzyma kilkadziesiąt zł podwyżki, to w rzeczywistości jego wynagrodzenie i tak spadnie. – Z funduszu socjalnego otrzymywaliśmy

m.in. bezzwrotne zapomogi i boni na Boże Narodzenie. Przy naszych zarobkach był to solidny zastrzyk gotówki. Teraz tego nie będzie – zaznacza szef „S” w Praktikerze.

Likwidacja nagród jubileuszowych wymaga zmian w regulaminie wynagradzania,

na które potrzebna jest zgoda związków zawodowych. Do niedawna jedynym związkiem w Praktikerze była Solidarność, która negatywnie odniosła się do propozycji zarządu. – Już po tym, jak przedstawiono nam plany likwidacji nagród, w firmie zaczął działać nowy związek. Naszym zdaniem powstał on tylko po to, aby przeforsować propozycję zarządu. Pracodawca powołując się na brak jednolitego stanowiska związków, zmienił regulamin jednostronnie. Złożyliśmy w tej sprawie skargę do Państwowej Inspekcji Pracy – mówi Mariusz Włodarczyk.

W trakcie spotkań z przedstawicielami Solidarności zarząd tłumaczył konieczność cięć złą sytuacją finansową firmy. I rzeczywiście kondycja Praktikerza nie jest najlepsza. Jak wynika z raportu fi-

nansowego opublikowanego na stronach internetowych spółki, przychody ze sprzedaży netto całej sieci spadły w trzecim kwartale 2012 roku o 10,2 proc. w porównaniu do analogicznego okresu w 2011 roku. Jednak, gdy spojrzymy na wyniki finansowe oddziałów firmy w poszczególnych krajach, sytuacja jest bardziej zróżnicowana. O ile w Niemczech spadek ten wyniósł aż 11,7 proc., w Polsce było to zaledwie 5,7 proc. – W Niemczech szeregowi pracownicy naszych sklepów zarabiają od 900 do 1200 euro, czyli trzy razy więcej niż u nas. Tam wszelkie cięcia są wprowadzane w wyniku kompromisu między władzami firmy i związkami zawodowymi. W Polsce zarząd narzuca nam zmiany – podkreśla Mariusz Włodarczyk.

KAR



Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Okoliczności wyłączające odpowiedzialność dyscyplinarną pracownika za przebywanie w miejscu pracy w stanie po spożyciu alkoholu

Stan faktyczny:

Pracodawca rozwiązał z pracownikiem umowę o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, wskazując jako przyczynę rozwiązania przebywanie w pracy w stanie nietrzeźwości, co wykazało badanie na alkomacie. Następnego dnia lekarz stwierdził u pracownika stan chorobowy wywołany chorobą alkoholową. Pracownik pyta, czy zasadne było rozwiązanie przez pracodawcę stosunku pracy w trybie art.52 § 1 pkt.1 Kodeksu pracy.

Rozwiązanie casusu:

Warunkiem rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 Kodeksu pracy jest

wina pracownika, rozumiana jako wina umyślna lub rażąco niedbalstwo. Do takiego wniosku prowadzi konstrukcja przepisu, według której, przyczyną rozwiązania umowy o pracę w tym trybie może być tylko „ciężkie” naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

W nauce prawa przyjmuje się, że na pojęcie winy składają się dwa elementy: świadomość i wola. Jeżeli sprawca czynu ma świadomość bezprawności czynu oraz gdy chce go popełnić i popełnia, działa z winy umyślnej.

Zatem pracodawca mógłby rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę z tak rozumianej jego winy, gdyby były podstawy do przyjęcia, że w dniu

zdarzenia miał on zdolność rozumienia istoty swojego postępowania i pokierowania nim. Stanowisko pracodawcy byłoby zasadne, gdyby postępowaniu pracownika, polegającemu na przebywaniu w miejscu pracy w stanie po spożyciu alkoholu, można było przypisać winę.

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie potwierdził powyższy pogląd stwierdzając, że „stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości pracownika dotkniętego przewlekłą psychozą alkoholową nie stanowi dostatecznej podstawy do przypisania mu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2000r. I PKN 76/00).

Ponadto Sąd Najwyższy podkreślił, że nie jest w tym przypadku naruszany art. 8 Kodeksu pracy wskutek tego, że jakoby został objęty ochroną prawną pracownik, który swoim postępowaniem naruszył zasady współżycia społecznego. Należy uznać bowiem, że zachowanie pracownika, polegające na naruszeniu podstawowych obowiązków pracowniczych, nie było przez niego zawinione, wobec czego nie mogło być też oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego z niekorzystnym dla niego skutkiem.

Więcej porad związkowych prawników można znaleźć na www.solidarnoskatowice.pl w zakładce Porady prawne.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2013 r.): **1.600,00 zł**
- » Przekiętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2012 r.): **3 510,22 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- » Kwoty przychodów emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni) oraz rencistów: (Od 1 grudnia 2012 r. do 28 lutego 2013):
 - przychód niezmnijający świadczenia (równowartość 70% przekiętne go miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **do 2.457,20 zł**
 - przychód zmniejszający świadczenia (od 70% do 130% przekiętne go miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **powyżej 2.457,20 zł do 4.563,30 zł**
 - przychód zawieszający wypłatę świadczenia (powyżej 130% przekiętne go miesięcznego wynagrodzenia w III kwartale 2012 r.): **powyżej 4.563,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2012 r.): **799,18 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2012 r.): **613,38 zł**
- » renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2012 r.): **959,02 zł**
- » renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2012 r.): **736,06 zł**
- » Urlop macierzyński: Pracownicy przysługuje w wymiarze: w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, **20 tygodni**
 - w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, **31 tygodni**
 - w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, **33 tygodni**
 - w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, **35 tygodni**
 - w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie **37 tygodni**

Autoreklama

SolDar Firma remontowo-budowlana
sp. z o.o. 40-286 Katowice,
ul. Floriana 7/10

Wykonujemy:

- kompleksowe usługi remontowe, wykończeniowe stanów surowych domów i mieszkań, biur, magazynów, itp.
- ocieplanie budynków – tynki zewnętrzne
- prace murarskie, tynkarskie, gładzie, malowanie
- montaż okien, drzwi, parapetów
- układanie glazury, terakoty, gresu, paneli podłogowych i desek podłogowych
- instalacje wodne, kanalizacyjne i c.o., montaż kotłów węglowych i gazowych
- instalacje elektryczne
- montaż i zabudowa kominków
- meble na wymiar, zabudowa

Kontakt: 601 41 36 58



Wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

MAMY

Koledze

Krzysztofowi Piętakowi

przewodniczącemu Regionalnego Sekretariatu Przemysłu Metalowego NSZZ Solidarność

składa

Prezydium Zarządu Regionu

Wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci

MAMY

Koledze

Krzysztofowi Piętakowi

składają koleżanki i koledzy z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ *Solidarność*

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarczyk, Agnieszka Konieczny | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | DRUK: Polskapiresse sp. z o.o., Sosnowiec | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 2 stycznia 2013 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | Rozwój Związku – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | Sosnowiec, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **WSZYSCY MIESZKAŃCY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA** zostaną ukarani za to, że mieszkańcy Zabrze poważnie potraktowali demokratyczne zasady i na stanowisko prezydenta swojego miasta wybrali Marię Mańkę-Szulik, a nie Mirosława Sekułę. W dodatku byli tak bezczelni, że nawet nie pozwolili mu wejść do drugiej tury. Partia, która ma zasady demokracji w małym palcu (a ten palec oczywiście tkwi w nosie), uznała, że nie można tak obcesowo traktować owej zasłużonej postaci. Facet, który w wyborach na prezydenta Zabrze uzyskał zaledwie 13 proc. poparcia, czyli blisko 6 razy mniej głosów, niż urzędująca prezydent, będzie teraz marszałkiem województwa śląskiego.

» **ALE WSZYSTKICH, KTÓRZY SĄ ZDZIWIENI** taką decyzją śląskich władz Peło, informujemy, że ich zdziwienie nas dziwi. Wszak partia nie zapomina o swoich wiernych synach, szczególnie tych, którzy wiedzą, co w naszej powiatowej i ponadpowiatowej demokracji oznaczają takie pojęcia jak: poparcie i zaufanie społeczne, etyka i honor oraz inne takie. Otóż nie znaczą w politycznej praktyce nic i dlatego po przetrzygniętych wyborach samorządowych polityk popierany tylko przez co dzień zabranianą otrzymał fuchę wiceministra finansów w rządzie Donaldinho.

» **ŻEBY BYŁA PEŁNA JASNOŚĆ.** Demokracja demokracją, lojalność lojalnością, ale nie każdego członka partii miłości partia tak miłuje. Mirosława Sekuły nie może

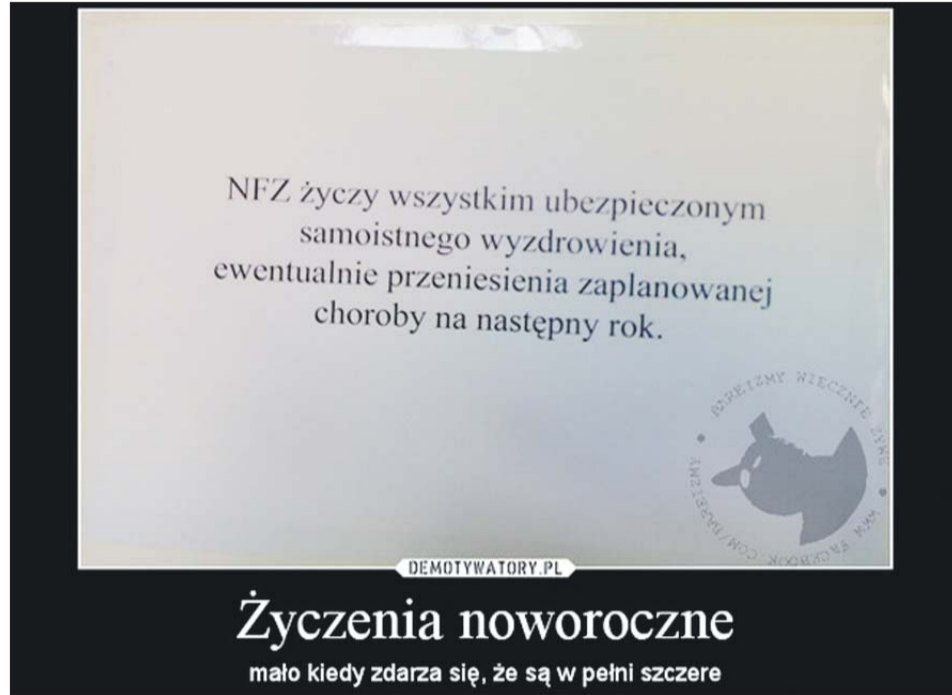


Foto: demotywatory.pl

nie kochać. Zasłynął przecież jako przewodniczący komisji, która uknęła łeb tzw. aferze hazardowej. Jakże takiemu facetowi nie okazać wdzięczności? A i względy praktyczne nie są tu bez znaczenia. Skoro tak sobie poradził z tzw. aferą hazardową, to aferę z Kolejami Śląskimi sprzątnie z palcem w nosie. Ku chwale człowieka ze Pszczyny.

» **A SWOJĄ DROGĄ JESTEŚMY BARDZO CIEKAWI**, jaki to będzie rok dla człowieka ze Pszczyny, czyli głównego dysponenta foteli, zydli i taboretów oraz otoczenia okołostolkowego w naszym regionie. Jacy kolesie zasiądą na tych fotelach i zydliach w ramach nieuchronnej karuzeli stanowisk wywołanej

krzysem w naszym wesołym miasteczku? Czy tacy jak były już prezes Kolei Śląskich, czy jakieś inne Rychy czy Zbychy? Jedno jest pewne. To będą koledzy kolegów.

» **WIZJONER, A RACZEJ DYŻURNY PRZEWIDYWACZ**, Krzysztof Jackowski na łamach Super Expressu wieszczycy, że w tym roku w Polsce wybuchnie wielka afery polityczna, która może się przerodzić w zamach stanu. Nie jest jednak w stanie określić, czy owa afery uderzy w rządzącą PO czy w opozycyjne PiS. Ale tak wróżyć to i my potrafimy. Wiadomo, że wybuchnie afery polityczna, bo czymś trzeba będzie odwrócić uwagę od bezrobocia, zwolnień i bity. Bardziej na

interesuje, kto będzie kozłem ofiarnym.

» **ZAMIAST ZNIEKSZTAŁCONYCH** przez mgły i zamglenia wróżb Jackowskiego, wolelibyśmy wróżby rumpologa, czyli faceta przepowiadającego z przyszłość z dolnej partii pleców. Nie zamierzamy pytać o to, czy oni nas tam mają. Odpowiedź jest przecież oczywista. Pytanie mamy inne. Czy Borussia wygra Ligę Mistrzów? Bo to chyba jedyna realna szansa na jakiś polski sukces w tym roku.

» **DOBRA, DOBRA.** Już nie krączemy. Jest szansa na inne sukcesy. Życzymy Wam ich gorąco, Drodzy Czytelnicy. **PODRÓŻNY&GOSPODZKI**

Kalendarze-cegiełki Fundacji im. Kolosy



W Biurze Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy przy ul. Floriana 7 w Katowicach można kupić kalendarze-cegiełki na 2013 rok. Dzięki pieniądzązom uzyskanym z ich sprzedaży dzieci z niezamożnych rodzin będą mogły wyjechać na kolonie letnie nawet o przeszło 40 proc. taniej. W tym roku przygotowanych zostało 3 tys. kalendarzy. Jeden egzemplarz kosztuje 12 zł.

ROZBAWIŁO nas to

Z małolata mężczyzną może zrobić tylko wojsko. (I żeński akademik).

Idź na studia, będziesz wykształconym bezrobotnym.

Ludzie pierwotni mieli narządy z kamienia.

Rozstrzelać wszystkie strachy. Wróbel.

Życie jest piękne do pewnego stopnia! – powiedział Celsjusz!

Nie kradnij, władza nie znosi konkurencji.

Szybkie poznanie obcego języka istotnie zależy od techniki pocałunku.

Świecąc przykładem, poprawiasz bilans energetyczny kraju.

Uzbrojoną działkę sprzedam. Saper.

Tłumaczenia są jak kobiety: wieme nie są piękne, piękne nie są wieme.

Nie wycinaj lasów, sam możesz zostać partyzantem.

Nie pożądaj żony bliźniego swego... nadaremnie.

Reklama

KOS
KOMPANIJNY
OŚRODEK
SZKOLENIA

www.kos.edu.pl

Nasze szkolenia
Twoje lepsze jutro!



KOMPANIJNY OŚRODEK SZKOLENIA Sp. z o.o. 44-190 KNURÓW, ul. Szpitalna 8, tel.: tel. 32 216 37 79, e-mail: sekretariat@kos.edu.pl